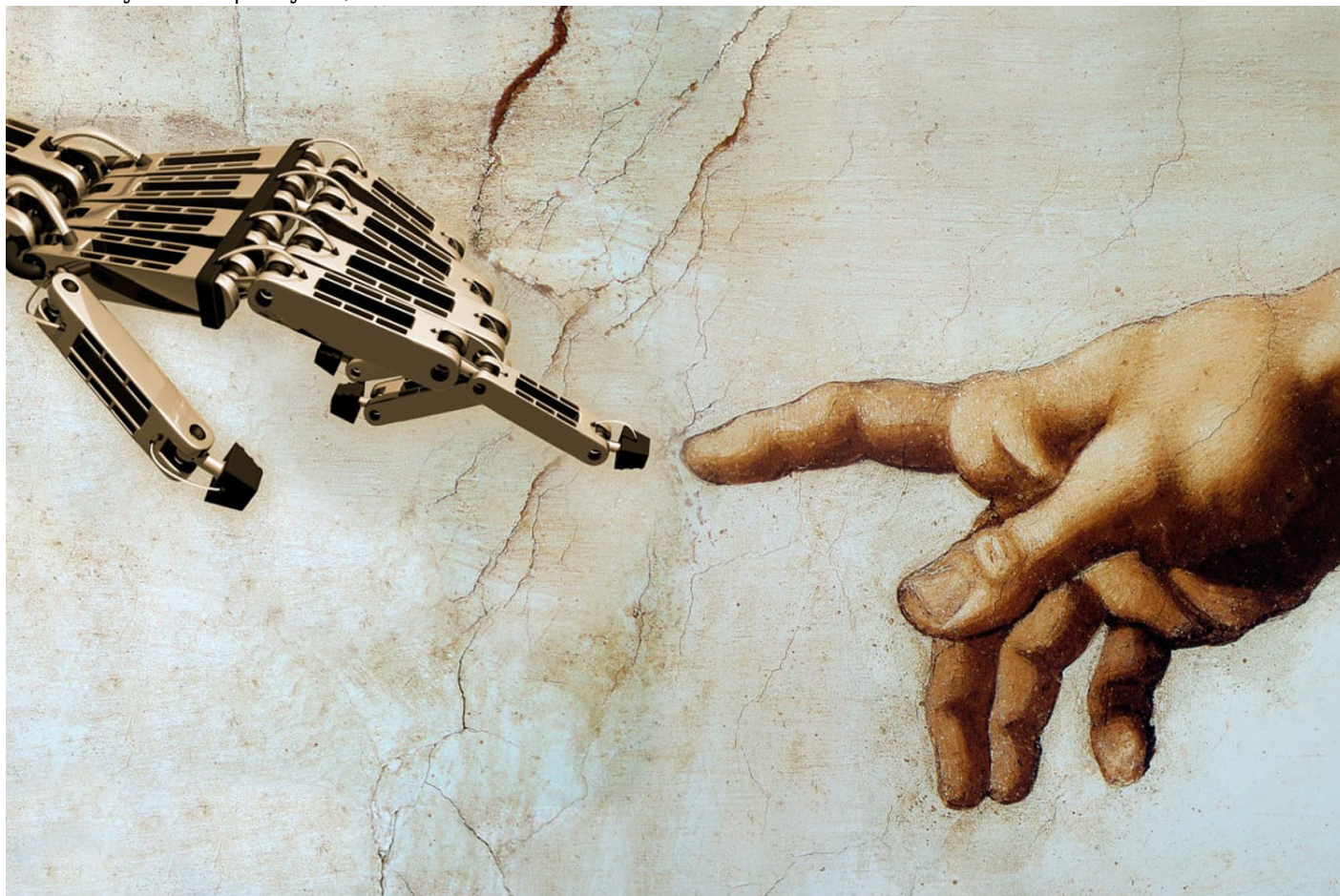


Kto Stworzył Kogo? Część 1

written by admin | May 13, 2021



W ciągu najbliższych trzech tygodni czeka Cię prawdziwa uczta – trzyczęściowa seria blogów badających pochodzenie najbardziej powszechnego poglądu na temat Boga; poglądu rozpowszechnionego tak samo w chrześcijaństwie jak i w świecie. Bardzo mnie to cieszy, ponieważ zawsze jestem chętny uczyć się nowych rzeczy, zdobywać nowe informacje i tworzyć całość z kawałków większej układanki. Ta seria, napisana przez gościa-blogera, Dominika Rusu, dostarcza owych elementów. Mam nadzieję, że Tobie też się spodoba.
— Tim Jennings

Początki naszego najbardziej popularnego BOGA

Część 1 z 3: Wprowadzenie

Autor: Dominic Rusu

Czy Bóg stworzył ludzkość – czy też my stworzyliśmy BOGA?

Możesz powiedzieć: „Głupie pytanie!”, ale biorąc rzecz na serio, odpowiedź zależy od naszego spojrzenia na Boga. Moja osobista odpowiedź brzmi: „Tak!” – w jednym i w drugim przypadku.

Jak z pewnością wierzę, Bóg Stworzyciel, Projektant naszej materialnej egzystencji, stworzył ludzkość.

Ale wysuwam również postulat, że bóg 'prawa i porządku' – który jest obecnie mocno ugruntowany w głównych teologiach judaizmu, chrześcijaństwa i islamu – został wytworzony przez ludzkość i stopniowo ukształtowany w wyniku presji wywieranej przez nasz grzeszny stan egzystencji. To wszechogarniające, ludzkie pragnienie posiadania boskiego prawodawcy wymierzającego ostateczną sprawiedliwość spowodowane było upadkiem człowieka i podążającym za nim naszym grzesznym stanem.

Istnieją dwie przeciwstawne sobie wersje boskości:

1. Bóg, którego władza opiera się na projektowym prawie stworzenia i który jest Stwórcą kosmosu/ wszechświata, i
2. Bóg, którego władza opiera się na narzuconym prawie i który jest kosmiczną wersją rzymskiego cesarza.

Prawo projektowe stworzenia to po prostu protokoły kreacji – zasady, na których zbudowana jest realność. Jeśli nie jesteśmy w harmonii – czy 'pojednani' – z Bogiem, podlegamy naturalnym tego konsekwencjom. W tej obiektywnej rzeczywistości, słowa 'justowanie/ wyrównanie/ doprowadzenie do porządku' i 'prawość' [ang. 'justification' i 'righteousness', często tłumaczone jako 'usprawiedliwienie'] określają dostosowanie się do Bożego planu dla ludzkości.

Boże prawo projektowe odnosi się do wewnętrznego stanu serca – zgodnie z tym, co powiedział Jezus: „Królestwo Boże bowiem jest wewnątrz was” (Ew. Łukasza 17:21) – moralnego stanu charakteru, który jest jedyną rzeczą, którą możemy wziąć ze sobą do przyszłego, wiecznego życia. Dlatego też w *Nowym Przymierzu* Bóg zapisuje swoje prawo w naszych sercach i umysłach (zob. Hebrajczyków 8:10). W debacie odnośnie tego, czy moralność jest absolutna czy względna, Boże prawo projektowe ujawnia, że moralność jest jak najbardziej absolutna i niezmienna, ponieważ Bóg Stwórca jest niezmienny – zawsze taki sam – a Jego natura jest jedyną podwaliną życia w całym wszechświecie.

Sprawy wyglądają zupełnie inaczej w odniesieniu do prawa narzuconego. Oparte całkowicie na zmiennym charakterze ludzkich pragnień i potrzeb, i błędnie przypisywane Stwórcy, narzucone prawo zupełnie nie dotyczy stanu naszego charakteru. Narzucone prawo jedynie skupia się na kontrolowaniu zachowania. Powszechnie uważa się, że narzucone prawo, egzekwowane z zewnątrz, ukształtowane zostało dla wspólnego dobra ludzkości – dla dobra zbiorowości w tym niedoskonałym świecie. Jako takie, narzucone prawo dotyczy *moralności czynów i zachowania*, a nie *dobra czy charakteru jednostki*.

'Moralność naszych czynów' odnosi się do wpływu naszego zachowania wywieranego na społeczeństwo jako całość, niezależnie od tego, czy przestępstwo jest wymierzone w jednostkę czy zbiorowość. Siłą napędową narzuconego prawa jest zwiększenie kooperacji i zredukowanie chaosu, który jest naturalnym wynikiem naszego grzesznego stanu. Konsekwencje naruszenia narzuconego przez człowieka prawa są równie chaotyczne, ponieważ zarówno ludzie jak ich prawa są arbitralne – dlatego też kary nakładane przez społeczeństwo w niczym nie przypominają naturalnych konsekwencji naruszenia prawa projektowego, ani też nie są to kary prowadzące do przywrócenia charakteru jednostki do harmonii czy 'pojednania' z państwem.

Co więcej, w systemie prawa ludzkiego 'moralność czynów' podlega ciągłym zmianom, zależnie od uprzedzeń, presji i trudności napotykanych w indywidualnych kulturach społecznych. To, co jest uważane za niemoralne i karalne w jednym społeczeństwie lub okresie historii, może stać się moralne i legalne w innym miejscu i czasie, niezależnie od tego, jaki wpływ wywiera na charakter człowieka. Na przykład, alkohol, tytoń, 'nielegalne' narkotyki, eutanazja i aborcja są moralne i legalne w jednym

społeczeństwie lub historycznym okresie, ale niemoralne i nielegalne w innym miejscu lub okresie czasu.

W jaki sposób i dlaczego?

W tej trzyczęściowej serii przedstawię dowody na to, że największym oszustwem szatana było nakłonienie ludzkości, aby dla osiągnięcia zamierzonego celu polegała na narzuconych przez siebie prawach. Wykorzystując ludzkie pragnienie przetrwania i wyzbycia się lęku szatan skłonił rasę ludzką do przyjęcia prototypu boga zbudowanego na tych właśnie potrzebach: boskiego cesarza, króla, pana, zwierzchnika, władcy, monarchy i prawodawcy – kosmicznego imperialnego dyktatora, który może zaprowadzić porządek pośród chaosu poprzez ‘rządy prawa’. Po upadku człowieka, nasz grzeszny stan istnienia sprawił, że pojawienie się niebiańskiego boga-cesarza było nieuniknione.

W drugiej części, zatytułowanej „Grzech stwarza zasadę ‘rządów prawa’”, opiszę końcowy etap rozgrywek szatana polegających na korumpowaniu ludzkich poglądów odnośnie Boga. Manipulowanie ludźmi poprzez cierpienia, strach i egoizm jest jedynie środkiem do osiągnięcia tego celu; nie jest to ostatecznym celem szatana. Zbyt wysoko myślimy o sobie, kiedy uważamy, że celem szatana jest wyrządzenie *nam* krzywdy. Jego najbardziej zacięty atak skierowany jest przeciwko *prawdziwemu* Bogu. Boży wróg wykorzystuje naszą trwogę przed unicestwieniem i chaos spowodowany przez grzech, aby motywować nas do stworzenia sobie fałszywego boga ‘prawa i porządku’, który zajmie miejsce Boga Stwórcy w naszych sercach i umysłach.

Wykażę również, że grzeszny stan, wprowadzony przez szatana na ziemię poprzez skuszenie Adama i Ewy, stał się najpotężniejszą twórczą mocą na świecie po upadku człowieka. Ludzkość tak się pogrążyła w tym twórczym pędzie, że straciwszy żywą łączność z Bogiem, była zmuszona stworzyć sobie boga na własne podobieństwo.

Prześledzimy razem pochodzenie i proces udoskonalania systemu ‘prawa i porządku’ w różnych społeczeństwach. Według świeckiego sposobu myślenia, może się wydawać, że ‘rządy prawa’ doskonale służą na korzyść ludzkości, zapewniając nam przetrwanie i postęp w naszej grzesznej egzystencji. To właśnie dlatego wielu ma trudności nawet z dostrzeżeniem zwiedzenia, jakim jest koncept fałszywego boga ‘prawa i porządku’. Zrodziliśmy się w systemie ‘prawa i porządku’, tak samo, jak zrodziliśmy się w grzechu czy nieprawości (zob. Psalm 51:5). Tak więc na tym naturalnym dla nas systemie kulturowym (zasadzie przetrwania najsilniejszego) opiera się zdecydowana większość interakcji międzyludzkich.

W trzeciej części, pod tytułem „Chrystus demaskuje fałszywego boga ‘prawa i porządku’”, prześledzimy proces, w trakcie którego przypisano Bogu ludzkie ‘rządy prawa’ (odnoszące sukcesy na skalanej grzechem ziemi), zastępując tym samym oparte na prawie projektowym Stworzyciela zasady Bożego królestwa miłości zasadami ‘niebiańskiej dyktatury’. Przedstawię założenie, że nie był to ludzki zamiar albo spisek, ale nieunikniony skutek tego, że miłość została wyparta z serca poprzez zagnieżdżoną w nim trwogę i egoizm. Stało się to dokładnie według planu szatana – planu uknutego jeszcze przed upadkiem człowieka. Na dodatek ‘postęp’, jakiego dokonał kościół chrześcijański dzięki Reformacji, całkowicie zignorował fałszerstwo dotyczące prawdziwego obrazu Boga.

Zbadamy również, jak istotne było życie Chrystusa na ziemi oraz pokażemy, w jaki sposób miało rzucić jasne światło na zepsucie, które zaistniało w żydowskiej teologii oraz ostrzec przed tym, co miało nadejść wraz z powstaniem kościoła rzymskiego.

Dobłą nowiną zawartą w życiu Chrystusa jest wyraźne przedstawienie charakteru Boga oraz sposobu,

w jaki używa On swojej mocy – jakiego typu są Jego rządy. Ale nawet wyraźne objawienie Jego Istoty zostało sfalszowane przez kościół w ciągu następnych kilku stuleci. Zatem prawda została ponownie zasłonięta wizerunkiem boga-cesarza. Tak więc życie Chrystusa jest istotnie dobrą nowiną, chociaż nie dzięki naukom głównego nurtu teologii chrześcijańskiej. Poglądy na temat zbawienia jako transakcji prawnej są jak najbardziej stosowne do wizerunku boga-cesarza, jednak są całkowicie wypaczone i prowadzą do dewastujących wiecznych konsekwencji.

Dobłą nowiną, którą objawił Chrystus, jest właściwy pogląd na temat Boga-Stworzyciela troszczącego się nie tyle o dobro zepsutych społeczeństw czy konkurencję między kulturami, plemionami i narodami, ale przede wszystkim o uzdrowienie naszych indywidualnych charakterów.

Ta prawda nie jest zaakceptowana przez ziemskie rządy czy władze, toteż prawdziwy charakter Boga został po prostu odrzucony i zastąpiony wizerunkiem boga-cesarza – kosmicznego wodza, nieziemskiego przywódcy, ‘życzliwego, ale sprawiedliwego’ możnowładcy. Rolą tego boga, występującego w różnych formach zależnie od kultury, jest kontrolowanie ludzkiego zachowania, by zapewnić przetrwanie w tym niesfunkcjonującym świecie i zapewnić, by ‘sprawiedliwości stało się zadość’ – zarówno tu na ziemi jak i w wieczności. Ponieważ nasze intelekty i emocje stały się przytępione w wyniku grzechu, wydaje nam się, że jest to dla nas jak najbardziej korzystne i przydatne, i że taki właśnie system stworzyliśmy sobie dla własnego dobra.

Od kiedy zacząłem brać udział w działalnościach Come and Reason Ministries, zrozumiałem wyraźny kontrast pomiędzy tymi dwiema wersjami Boga. Ale nieustannie dręczyło mnie pytanie, jak do czegoś takiego doszło.

Znalazłem na to odpowiedź, i w tej trzyczęściowej serii podzielę się swoimi wnioskami, aby pokazać, w jaki sposób stworzyliśmy ‘boga na własne podobieństwo’, posługującego się ‘rządami prawa’.